

Agnieszka Bartoszewicz

Miasto czy wieś? Małe miasta polskie w późnym średniowieczu

Przegląd Historyczny 99/1, 121-136

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

AGNIESZKA BARTOSZEWICZ

Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Miasto czy wieś? Małe miasta polskie w późnym średniowieczu

Źródła skarbowe, które zaczęły powstawać na przełomie XV i XVI w. dzieliły miasta Królestwa Polskiego na cztery grupy. Obok największych, *civitates maiores*, wyróżniono miasta średnie — *civitates et oppida secundi ordinis* (tzw. II kategoria podatkowa) oraz miasta mniejsze, *tertiu ordinis*, posiadające targi i jarmarki (III kategoria). Czwartą kategorię tworzyły miasta, w których targi się nie odbywały, *non habentes fora* (według ustawy pogłównego z 1520 r.), czyli „miasteczka przez targów będące” (ustawa z 1590 r.). W pierwszej kategorii miast urzędnicy miejscy płacili od 5 (burmistrzowie) do 2 złotych (ławnicy) pogłównego, a mieszczanie po 4 grosze. W miastach *secundi ordinis* urzędnicy płacili od 15 do 4 groszy, mieszczanie posiadający prawo miejskie — 4 grosze, przedmieszczanie i zagrodnicy mający prawo miejskie po 2 grosze, a nieposiadający prawa miejskiego — po groszu. Tyle samo byli zobowiązani uiścić przedmieszczanie i zagrodnicy mieszkający w miasteczkach z trzeciej grupy, burmistrzowie płacili tam po 8 groszy, wszyscy pozostali urzędnicy — po 2 grosze. Po dwa grosze pobierano również od urzędników z miasteczek czwartej kategorii, natomiast inni mieszkańcy płacili po groszu¹.

Podział miast na cztery kategorie został, z pewnymi zastrzeżeniami, przyjęty przez historyków i w tej chwili powszechnie funkcjonuje w całej literaturze przedmiotu, a zestawienie miast według kategorii podatkowych, znajdujące się w pracy Marii Boguckiej i Henryka Samsonowicza² stanowi podstawę dla różnorodnych rozważań i analiz. Z zestawienia tego wynika, że około 1500 r. w granicach Królestwa Polskiego i Księstwa Mazowieckiego były 693 miasta, z czego 352, czyli ponad 50%, należało do ostatniej, czwartej kategorii. W pierwszych dziesięcioleciach XVI w. liczba małych miast uległa jeszcze zwiększeniu, ponieważ takie właśnie ośrodki powstawały w wyniku przeprowadzonych wtedy lokacji³. Pod koniec XVI w. liczba najmniejszych ośrodków miejskich wynosiła

¹ Z. Kulejewska-Topolska, *Oznaczenie i klasyfikacja miast w dawnej Polsce (XVI–XVIII w.)*, CzP–H, t. II, 1956, z. 2, s. 262–263.

² M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 114–118.

³ R. Szczygieł, *Lokacje miast w Polsce XVI w.*, Lublin 1989, passim.

565 (43% wszystkich miast)⁴. Wypływający z tych wyliczeń wnioski, że małe miasta dominowały liczebnie w krajobrazie polskiego średniowiecza, zachęca do prowadzenia badań nad tego rodzaju ośrodkami, zniechęcają natomiast trudności, wynikające przede wszystkim z niedostatków bazy źródłowej. Poza przywilejami wystawianymi dla miast i dla właścicieli, zachowało się zaledwie kilka średniowiecznych ksiąg miejskich (niektóre w formie szczątkowej), powstałych w najmniejszych miastach, m.in. Łodzi, Czchowie, Kętach, Kamionce, Przedczu⁵. Do tego dochodzą pojedyncze dokumenty sporządzone przez władze miejskie⁶, ponadto „Liber beneficiorum” Jana Długosza⁷ oraz nieliczne inwentarze i spisy podatkowe z przełomu XV i XVI w., znajdujące się wśród przechowywanych w AGAD akt Archiwum Skarbu Koronnego (np. spis mieszkańców Bolimowa z 1510 r.)⁸.

Jest to bardzo uboga baza źródłowa, zbyt skromna, żeby przeprowadzić na jej podstawie np. badania kwantytatywne. Najstarszy w miarę pełny obraz życia społeczno-gospodarczego małych miast przynoszą dopiero lustracje dóbr królewskich pochodzące z lat 1564–1565. Z drugiej połowy XVI w. zachowały się również całkiem obfite, przynajmniej w porównaniu z okresem wcześniejszym, źródła wytworzone przez władze miejskie⁹. Pytanie, w jakim stopniu możemy te źródła wykorzystywać w badaniach nad dziejami miast w późnym średniowieczu, pozostaje ciągle bez odpowiedzi. Z jednej strony musimy pamiętać, że procesy społeczno-gospodarcze związane z zamykaniem się stanów i rozwojem gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej najszybciej wpływały na sytuację małych miast, zwłaszcza prywatnych, m.in. powodując zawężanie się horyzontów przestrzennych ich mieszkańców do obszaru najbliższego wiejskiego zaplecza, czyli najczęściej terenu własnej parafii, ograniczając udział mieszczan z małych miast w handlu dalekim, redukując im możliwości zmiany miejsca zamieszkania, kształcenia się itp. Jak wynika z lektury lustracji, już na początku drugiej połowy XVI w. mieszkańcy małych ośrodków obwiniali niepłacącą ceł i podatków szlachtę o przyczynianie się do upadku handlu w miastach. Skarżyli się także na nieprzychylnie im działania starostów. Z drugiej strony od lat czterdziestych XVI w. wyraźnie wzrasta liczba dokumentów zezwalających na urządzenie w małych miastach targów i jarmarków (i ponawiających wcześniejsze zezwolenia) oraz organizowanie cechów

⁴ H. Samsonowicz, M. Bogucka, op. cit., s. 371.

⁵ Cf. H. Samsonowicz, *Średniowieczne księgi sądowe małych miast w Polsce*, [w:] *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997, s. 447–484.

⁶ Np. dokument sądu ławniczego z Nowej Słupi w woj. sandomierskim, AGAD, Dok. Perg., sygn. 3252 (1452 r.).

⁷ J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. I–III, Cracoviae 1863–1864 (*Joannis Długosz canonici Cracoviensis Opera omnia*, t. II–IV).

⁸ Rejestry podatkowe z lat 1472–1776, AGAD, ASK, Oddz. I; Inwentarze starostw z lat 1495–1795, AGAD, ASK, Oddz. LVI oraz „Zbiór pism rozmaitych” z lat 1494–1802, AGAD, ASK, Oddz. LIV; rejestr podatkowy Bolimowa przechowywany w akatach Oddz. I ASK został wydany drukiem: H. Wąjs, *Bolimów w świetle „Regestum” z 1510 r.*, „Regiony”, 1994, nr 3, s. 119–132.

⁹ Cf. *Archiwa państwowe w Polsce. Przewodnik po zasobach*, red. A. Biernat, A. Laszuk, Warszawa 1998, passim; *Miasta polskie. Dokumentacja archiwalna*, oprac. R. Piechota, Warszawa–Łódź 1981; także: J. Łosowski, *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, Lublin 1997, s. 82–105.

i bractw, a więc instytucji *stricte* miejskich¹⁰. Dynamicznie rośnie zarówno liczba, jak i objętość zachowanych ksiąg miejskich. Wszystko to powoduje wrażenie, że dopiero w połowie XVI w. w małych miastach zaczęły funkcjonować instytucje uznawane za charakterystyczne dla średniowiecznych miast: targi i jarmarki, cechy, kancelaria miejska.

Czyżby więc wcześniej rzeczywiście jedyną różnicą między małym miastem a dużą wsią było tylko posiadanie przywileju nadającego prawo miejskie? Posiadanie bądź brak aktu lokacyjnego nie może zresztą być jakąś ostrą granicą, o czym świadczy ogromna liczba nieudanych i ponawianych lokacji¹¹. Dokumenty lokacyjne oznaczały przecież jedynie program budowy lub przebudowy gospodarczej osady, niemający żadnych gwarancji powodzenia. Czym zatem małe miasta różniły się od wsi? W aktach skarbowo-podatkowych występują one jako płatnicy podatku miejskiego, szosu, oczywiście w wymiarze najniższym z możliwych, ale czy to może być jedynym wyróżnikiem? Warto zastanowić się nad powodami, dla których pewne osady płaciły szos, podczas gdy istniały inne, także posiadające przywileje lokacyjne, nieobjęte tym obowiązkiem. Co właściwie różniło miasteczko od wsi?

Nie można jednak odpowiedzieć na to pytanie nie definiując wcześniej pojęcia „miasto”, co — o czym wszyscy doskonale wiemy — także nie jest łatwe, a analiza różnorodnych definicji miasta, utworzonych przez historyków, socjologów, filozofów, urbanistów i architektów, mogłaby być tematem nie tylko osobnego artykułu, ale i potężnej książki. W związku z powyższym w tym miejscu ograniczymy się jedynie do przypomnienia klasycznej teorii Maxa Webera, który uznał miasta za obszar „styków łączących różne grupy ludzkie: miejscową z obcymi, obcych między sobą”¹². Mediewiści próbujący stworzyć model średniowiecznego miasta zwracali uwagę przede wszystkim na działalność wytwórczą i usługową jego mieszkańców oraz konieczność nabywania żywności na wsi. Podkreślali też autonomię administracyjną i jurysdykcyjną miast, istnienie stowarzyszeń i organizacji samorządowych, a także systemu podatkowego, który przynosił dochody przeznaczane m.in. na wznoszenie gmachów użyteczności publicznej i fortyfikacji¹³. Przeanalizujmy zatem sytuację miasteczek polskich według tych kryteriów.

Po pierwsze zajmijmy się ich wyglądem zewnętrznym. Brak murów miejskich (których nie miało zresztą wiele miast średnich, czyli należących do drugiej kategorii podatkowej¹⁴) oraz zabudowa składająca się z drewnianych chałup otoczonych ogrodami i pomieszczeniami gospodarczymi, chlewami, stajnikami, oborami nie odróżniała małego miasta od wsi. Ale ta wiejska zabudowa, w wielu przypadkach, wypełniała układ prze-

¹⁰ M. in. *Pergaminy Archiwum Kapituły Katedralnej Sandomierskiej. Katalog*, oprac. F. K i r y k, Sandomierz 2002 (dalej: Pergaminy), nr 134 (ustanowienie bractwa szewców przy kościele parafialnym w Kunowie, 1539 r.); AGAD, Dok. Perg., sygn. 3857 (potwierdzenie przywilejów cechu szewców, 1555 r.).

¹¹ W XV w. dwukrotnie lokowano Skierniewice (1443 i 1457 r.). Rzgów w woj. sieradzkim lokowany na prawie miejskim w 1467 r., w latach następnych był wzmiankowany jako wieś, do następnej udanej lokacji w 1508 r.; w XVI w. podobnie było w wypadku Budzyna w woj. poznańskim, natomiast lokacja Uchania w ziemi chełmskiej udała się dopiero za trzecim razem. J. J ó z e f e c k i, *Dzieje Skierniewic 1359–1975*, Warszawa 1988, s. 35–38; R. S z c z y g i e ł, op. cit., s. 217, 261, 323. O lokacjach nieudanych: ibidem, passim.

¹² Cyt. za H. S a m s o n o w i c z, M. B o g u c k a, op. cit., s. 6.

¹³ Ibidem, s. 37 nn.

¹⁴ Np. Łomża czy Warta. Pamiętajmy też, że nie ma reguł bez wyjątków i istniały małe miasteczka posiadające mury miejskie np. małopolska Skawina czy wielkopolski Wieruszów, J. W i d a w s k i, *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, Warszawa 1973; L. K o c z y, *Dzieje miasta Wieruszowa*, Poznań 1930, s. 6.

strzenny charakterystyczny dla miasta lokacyjnego. Czasami był to tylko rynek i przechodząca przezeń jedna ulica, czasami tych ulic było więcej. Musiały też być w ten czy inny sposób oznaczone granice miasta, odróżniając przestrzeń miejską od wiejskiej. Zachowały się przekazy źródłowe świadczące o funkcjonowaniu przy bardzo małych miastach przedmieść. Miały je m.in. Czudec i Strzyżów w Małopolsce, Goszczyn, Latowicz i Kolno na Mazowszu, Kamionka i Gliniany w województwie ruskim¹⁵. Niektóre z tych przedmieść były dumnie nazywane „nowymi miastami” (Szreńsk na Mazowszu¹⁶). W lustracji miasteczka Rohatyna z 1565 r. czytamy: „Mieszczanów w parkanie jest 115, na nowym mieście jest 100”¹⁷. Istniały zatem wyraźne granice oddzielające miasto od jego wiejskiego zaplecza. Parkan, płot, kopce, rów stanowiły swego rodzaju substytut murów, będących symbolem życia miejskiego. W ciągu XV w. także coraz więcej małych miast otrzymywało ratusze (z roku 1465 pochodzi pozwolenie na budowę ratusza w Skierniewicach¹⁸, z 1494 r. — w Grocholicach¹⁹, przed 1491 r. był ratusz w Bielsku²⁰), najczęściej drewniane, ale zawsze stanowiące atrybut życia miejskiego, miejsce spotkań władz miejskich, handlu, odbywania sądów, wymiany informacji, centrum życia miejskiego, przedmiot dumy i troski całej społeczności miasta. W 1521 r. rada miejska Czchowa wydała polecenie przeniesienia zegara z wieży kościelnej na ratuszową *propter decorem civitatis*²¹ — takie słowa mogliśmy przeczytać w zapiskach rady miejskiej Krakowa, Brugii, Kolonii. Tymczasem mieszczanie małego Czchowa mówili o swojej małej ojczyźnie *civitas*, siebie określali jako *cives*. Inni mieszkańcy małych miast byli skromniejsi — pisali o sobie *oppidani*, a o swoim mieście — *oppidum*. Ale nie mieli wątpliwości, do jakiego stanu przynależą i jakie mają prawa. Już w latach czterdziestych XV w. czchowska rada miejska zbierała się na ratuszu i wydawała wilkierze²², podobnie było w Przedczu²³ i chyba w wielu innych miasteczkach. Wyrazem świadomości przynależenia do stanu mieszczańskiego i związanych z tym przywilejów są zapiski dotyczące przyjmowania przybyśców do prawa miejskiego. W 1473 r. czchowska rada miejska uchwaliła, że ubiegający się o przyjęcie do obywatelstwa muszą przedstawić list urodzajny²⁴. Rajcy z Frysztaka pisywali takie dokumenty na początku XVI w.²⁵ Także zachowane w księdze radzieckiej Szreńska zapiski przyjęcia do

¹⁵ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. II, s. 255, 257; *Lustracja dóbr królewskich województwa mazowieckiego 1565*, wyd. I. Gieysztorowa, A. Żaboklicka, cz. I, Warszawa 1967, s. 51, 119; *Lustracja województw ruskiego, podolskiego i bełskiego 1564–1565*, cz. I, wyd. K. Chłapowski i H. Żytkowicz, Warszawa–Łódź 1992, s. 156; cz. II, Warszawa 2001, s. 169.

¹⁶ AGAD, Akta miejskie szreńskie, sygn. 1, passim

¹⁷ *Lustracja województw ruskiego, podolskiego*, cz. I, s. 247. O palisadach otaczających polskie miasteczka, m.in. Złoczów, możemy też przeczytać w relacji francuskiego podróżnika François de Beccarie de Pavie, F. Braudel, *A travers la Pologne en 1585*, [w:] *Między feudalizmem a kapitalizmem. Studia z dziejów gospodarczych i społecznych. Prace ofiarowane Witoldowi Kuli*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 29.

¹⁸ *Wizytacje dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i kapituły gnieźnieńskiej z XVI wieku*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1920, s. 135.

¹⁹ AGAD, Dok. Perg., sygn. 3623.

²⁰ MRPS III, sup. 229.

²¹ AP Kraków, Depozyty Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa, sygn. AD 514, k. 33.

²² B. Wyrozumska, *Najstarsze uchwały miejskie (wilkierze) Czchowa*, „Małopolskie Studia Historyczne” t. IX, 1966, z. 1–2, s. 89–103.

²³ AGAD, Akta miejskie przedeckie, sygn. Przedecz 1 (dalej Przedecz 1), passim.

²⁴ B. Wyrozumska, op. cit., s. 96–97.

²⁵ AGAD, Biblioteka Baworowskich, sygn. 253, Akta miejskie Lanckorony, k. 138v.–139.

obywatelstwa miejskiego z lat dwudziestych XVI w. pod względem formalnym nie różnią się od wpisów sporządzanych w kancelariach dużych miast²⁶. Od razu jednak trzeba dodać zastrzeżenie, że chyba nie zawsze i nie we wszystkich małych miastach skrupulatnie przestrzegano procedur związanych z nadawaniem obywatelstwa. Chyba dlatego cytowana już ustawa pogłównego z 1520 r. w wypadku najmniejszych miast mówi o *omnes homines in huius modi oppidis existentes*, zamiast używanego wcześniej określenia *cives ius civile habentes*²⁷.

W małych miastach funkcjonowały władze miejskie, zgodnie z przepisami prawnymi, zarówno rada z burmistrzem, jak i ława z wójtem. I nic nie szkodzi, że urzędnicy miejscy nieraz miesiącami nie mieli nic do roboty i że obradowali wspólnie tworząc sąd łączony radziecko-ławniczy, a decydujący głos i tak należał do przedstawiciela właściciela miasta. Podobnie było zresztą także i w miastach nieco większych, należących do trzeciej kategorii podatkowej²⁸. Z naszego punktu widzenia ważna jest ich przynależność do świata miejskiej kultury prawnej, korzystanie z praw wynikających z posiadania ustroju miejskiego, znajomość jego podstaw, poczucie wspólnoty i odwoływanie się do wzorów miast większych, niekoniecznie zresztą Magdeburga, Krakowa, Poznania czy Chełmna. W wypadku małych miast taką rolę pełniły ośrodki mniejsze, ale znacznie bliżej położone. Taką funkcję w stosunku do swych sąsiadów odgrywały m.in. Kalisz, Pyzdry, Gniezno, Nowy Sącz, Sochaczew. Czasami małe miasta miały odwoływać się, przynajmniej w teorii, do wzorów swych równie niepozornych sąsiadów. Różan stanowił sąd wyższej instancji dla Nura, Liw dla Ślubowa, Rogoźno dla Kostrzyna, Sępólno dla Mroczy²⁹. Nie można oczywiście przeceniać kultury prawniczej mieszkańców małych miast. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że była ona na bardzo niskim poziomie i — przynajmniej w XV w. — z pojęciami prawa niemieckiego stykały się jedynie małomiasteczkowe elity. Ale jest też oczywiste, że systematycznie rosła liczba mieszczan mających na co dzień do czynienia z instytucjami prawa miejskiego i poznających zasady jego procedur.

Z kwestią kultury prawnej mieszkańców małych miast łączy się zagadnienie kultury umysłowej w szerszym tego słowa znaczeniu. Jednym z jej ośrodków były kancelarie. Kierujący nimi pisarze zatrudniani przez władze miejskie, nie tylko sporządzali protokoły z posiedzeń sądowych, ale też troszczyli się o miejskie archiwum. Wielu z nich gromadziło małe biblioteki fachowe zawierające przepisy prawa miejskiego, zbiory ortyli, słowniczkę pojęć prawnych itp., niektórzy pisali miejskie kroniki³⁰. Jak prezentował się w XV w. poziom kancelarii w najmniejszych ośrodkach właściwie nie wiemy. Wnioski, które można by wyciągnąć na podstawie zachowanych w formie szczątkowej ksiąg miejskich i dokumentów, są sprzeczne i — można powiedzieć — wzajemnie się znoszą. Akta miejskie czchowskie wskazują na istnienie dobrze zorganizowanej kancelarii zatrudniającej pisarza³¹.

²⁶ A. Bartoszewicz, *Księga radziecka szreńska z lat 1525–1536*, „Rocznik Mazowiecki” t. XIII, 2001, s. 69–78.

²⁷ Z. Kulejewska-Topolska, op. cit., s. 262 nn.

²⁸ A. Bartoszewicz, *Czas w małych miastach. Studium z dziejów kultury umysłowej późnośredniowiecznej Polski*, Warszawa-Pułtusk 2003, s. 233–234.

²⁹ M. Bogucka, H. Samsonowicz, op. cit., s. 70–71.

³⁰ J. Łosowski, op. cit., s. 30–38.

³¹ AP Kraków, Depozyty Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa, sygn. AD 514, Consularia Czchoviensia z lat 1424–1560, passim

Pisarza zatrudniano także w drugiej połowie XV w. w Przedczu³² i na początku XVI w. w Bielsku³³. Jakub *notarius* występuje wśród płacących podatki miejskie w Bolimowie w rejestrze z 1510 r.³⁴ Z kolei np. księga miejska łódzka była prowadzona wyłącznie przez tzw. ręce przygodne — przypadkowych pisarzy nie najlepiej znających łacinę, potrafiących sporządzić tylko proste notatki, nie unikając przy tym prostych błędów³⁵.

Małe miasta były siedzibami parafii i co najmniej od połowy XV w. miały swoje szkoły parafialne. Liczba studentów Akademii Krakowskiej pochodzących z najmniejszych miast świadczy zarówno o stosunkowo wysokim poziomie nauczania w miejscowych szkołach, jak i o aspiracjach ich mieszkańców. Przykładem może być zapomoga udzielona w 1473 r. przez radę miejską Przedcza pochodzącym z tego miasta dwóm studentom Akademii Krakowskiej³⁶. Wśród studentów spotykamy przybyszów z Bnina, Bolimowa, Czerska, Czchowa, Drzewicy, Garwolina, Gołogór, Goszczyna, Jarocina, Liwa, Łodzi, Mstowa, Nasielska, Nura, Pakości, Pomorzan, Rachania, Rzochowa, Skawiny, Wiskitek i wielu innych miasteczek³⁷, równie liczna była jednak także grupa studentów pochodzących ze wsi. Znacznie skromniej przedstawia się liczba pochodzących z małych miast absolwentów krakowskiej uczelni, którzy zdobyli stopień bądź stopnie uniwersyteckie. Jednak w „Księdze Promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z XV w.” znajdujemy mieszczan pochodzących z miast IV kategorii m.in. po czterech z Czerska i Czerwińska na Mazowszu oraz z Książa w Małopolsce, po trzech z Kęt w Małopolsce, Kłodawy w Łęczyckiem i Gębic na Kujawach, po dwóch z Bolesławca w Sieradzkim, Jarocina i Łekna w Wielkopolsce, Mstowa w Małopolsce oraz Głowna na Mazowszu, po jednym z Czchowa, Przedborza, Radoszyc, Secemina, Skawiny i Gowarczowa w Małopolsce, Bolimowa, Mińska, Radzymina, Serocka, Sierpca i Latowicza na Mazowszu, Chodzież w Kaliskiem oraz Parzęczewa w Łęczyckiem³⁸. Przeglądając zapiski w uniwersyteckich metrykach i księgach promocji łatwo zauważyć, że na Akademii Krakowskiej najliczniej reprezentowane były miasteczka małopolskie (to jest z oczywistych względów zrozumiałe) i mazowieckie. Sporo było studentów z małych miast wielkopolskich i kujawskich, natomiast stosunkowo niewielu reprezentantów miasteczek ruskich, choć w Krakowie studiowali przedstawiciele większych ośrodków tego regionu (Przemyśla, Przeworska, Sanoka, Sambora, Łańcuta, Drohobycza). Wytlumaczyć to trzeba jednak tym, że ruch lokacyjny na Rusi w XV w. dopiero się rozpoczął, a jego apogeum nastąpiło w pierwszej połowie XVI stulecia. Sytuacja nowo lokowanych osad nie była ustabilizowana, wiele z nich nigdy faktycznie nie stało się miastami, inne traciły ten status po kilku czy kilkudziesięciu latach. Ich mieszkańców nie było stać na opłacenie kosztów nauki w Krakowie.

Mieszkańców małych miast różnił zatem od wiejskiego zaplecza status prawny, świadomość przynależności stanowej, aspiracje. Jednak w życiu codziennym te różnice nie były

³² AGAD, Przedecz 1, *passim*.

³³ *Księga ławnicza miasta Nowej Warszawy*, t. I: 1416–1485, wyd. A. Wolff, Wrocław 1960, s. XVI.

³⁴ H. W a j s, *op. cit.*, s. 130.

³⁵ AGAD, Akta miejskie łódzkie, sygn. Łódź 1, *passim*; H. S a m s o n o w i c z, *Z badań nad kancelarią małych miast w Polsce XV wieku*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. I, 1985, s. 243–259.

³⁶ AGAD, Akta miejskie przedeckie, sygn. 1, s. 8.

³⁷ *Indeks studentów Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1400–1500*, oprac. J. Z a t h e y i J. R e i c h a n, Wrocław 1974, *passim*.

³⁸ *Księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego*, wyd. A. G ą s i o r o w s k i, przy współpracy T. J u r k a, I S k i e r s k i e j, W. S w o b o d y, Kraków 2000, *passim*.

widoczne. Głównym źródłem utrzymania ich mieszkańców była uprawa roli i hodowla, ale nie było to ich jedyne zajęcie. Wśród 269 właścicieli domów w Bolimowie, wymienionych w rejestrze podatkowym z 1510 r., 121 posiadało pola uprawne, ale aż 86 płaciło podatek od rzemiosła (*de artificio*)³⁹. Byli to pewnie przede wszystkim szewcy, krawcy i kowale, produkujący tanie wyroby, niczym nie różniące się od artykułów wytwarzanych przez działających po wsiach partaczy, wśród których także dominowali przedstawiciele tych rzemiosł⁴⁰. Nie możemy też zapomnieć, że małe miasta były także ośrodkami produkcji taniego sukna eksportowanego zarówno na Węgry, w tym ziemie dzisiejszej Słowacji, jak i do Europy Zachodniej⁴¹. Mieszkańcy miasteczek, tak samo jak i dużych miast, wraz z działką miejską nabywali prawo warzenia i zbytu piwa i również z tego prawa korzystali. Trzeba też zwrócić uwagę na dużą liczbę piekarzy pracujących w małych miastach, zaopatrujących w pieczywo mieszkańców okolicznych dworów i wsi oraz przejezdnych kupców i furmanów.

Od początku XVI w. gwałtownie wzrasta liczba wzmianek źródłowych świadczących o istnieniu w najmniejszych miastach organizacji cechowych. Najwcześniej powstawały w tych ośrodkach cechy związane z najpopularniejszymi rzemiosłami: krawców (Kańczuga, 1524⁴²), sukienników (Czchów, 1524 r.⁴³), szewców (Skierniewice przed 1500 r.⁴⁴, Piasечно na Mazowszu, przed 1524 r.⁴⁵), albo tzw. cechy wielkie, obejmujące wszystkich zajmujących się rzemiosłem.

Liczne małe miasta miały również prawo do posiadania wagi i postrzygalni, co z jednej strony dodawało prestiżu i odróżniało miasteczko od wsi, a z drugiej przynosiło realne korzyści gospodarcze. Jest poświadczony źródłowo istnienie wagi i postrzygalni w 1423 r. w Latowiczu, a w roku 1425 w Serocku⁴⁶. W „Liber beneficiorum” Długosza zachowały się wzmianki o wagach (i związanej z tym kontroli miary) w takich miasteczkach jak Czchów, Waśniów, czy Tuchów⁴⁷. W XVI w. swoje własne miary zbożowe miały takie miasteczka jak Brzeźnica w woj. sieradzkim czy Lipnik i Mstów w Małopolsce⁴⁸. Małe miasta posiadały też na ogół jeszcze inne urządzenie komunalne — łaźnię, pełniącą w późnośredniowiecznych miastach różnorakie funkcje, m.in. miejsca wymiany informacji⁴⁹.

Bardzo skromnie przedstawiała się w małych miastach liczba osób utrzymujących się z handlu. W bolimowskim rejestrze jest wymieniony tylko jeden kupiec (*Johannes mercator*) i trzy kramarki, które — jak można przypuszczać — zajmowały się handlem detalicznym. Poza tym kilkanaście osób płaciło podatek od handlu solą, zapewne także detalicznego⁵⁰. Czym zajmował się Jan *mercator* i dziesiątki podobnych mu, pojedynczych kupców, mieszkających w małych miastach — nie wiemy. Jan z Bolimowa miał spore, jak

³⁹ H. W a j s, op. cit., s. 126–131.

⁴⁰ T. L a l i k, *Funkcje miast i miasteczek w Polsce późniejszego średniowiecza*, KHKM, t. XXII, 1975, z. 4, s. 554.

⁴¹ Ibidem, s. 562.

⁴² AP Kraków, Rękopisy depozytowe, sygn. 333, s. 9–10.

⁴³ AP Kraków, Rękopisy depozytowe, sygn. 376, k. 8v.

⁴⁴ *Wizytacje dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, s. 137–138.

⁴⁵ AGAD, Dok. Perg., sygn. 4123.

⁴⁶ AGAD, Dok. Perg., sygn. 3447, 3455.

⁴⁷ J. D ł u g o s z, *Liber beneficiorum*, cz. II, s. 239; T. L a l i k, op. cit., s. 561.

⁴⁸ J. M a ł e c k i, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*, Warszawa 1963, s. 68–71.

⁴⁹ Łaźnia działała m.in. w Bolimowie, H. W a j s, op. cit., s. 129.

⁵⁰ Ibidem, s. 129–130.

na bolimowskie warunki, gospodarstwo rolne (prawie $\frac{3}{4}$ łana), ale zajmować się jego uprawą mogła rodzina i najemni robotnicy. Może jeździł po sól i inne towary do niedalekiego Sochaczewa czy Rawy, ale też nie możemy wykluczyć podejmowania przez niego dalszych podróży. Po sól do Wieliczki i Bochni jeździli kupcy i handlarze z całej Polski, ostro ze sobą konkurując. Mieszczanie z Ryczywoła otrzymali prawo wolnego handlu solą w 1421 r., w roku następnym — mieszczanie z Jastrzębia (w dokumencie lokacyjnym)⁵¹. W 1475 r. pozwolenie na wolny handel solą krakowską uzyskali podpoznańskie Chwaliszew, Śródka i Ostrówek⁵². Podobnymi przywilejami cieszyli się także mieszczanie m.in. ze Skawiny, Pabianic, Rzgowa, Radoszyc i Brzeźnicy⁵³. Co ważniejsze, istnieją przesłanki świadczące, że małomiasteczkowi kupcy rzeczywiście z tych przywilejów korzystali. O prasolach działających w Kocku wspomina Jan Długosz⁵⁴. Z 1518 r. pochodzi dokument Zygmunta Starego, w którym król potwierdza mieszczanom z Przedborza (miasteczko w województwie sandomierskim) prawo swobodnego handlowania solą z żup wielickich, w związku ze sporem w tej sprawie między Przedborzem a Wislicą⁵⁵. W 1519 r. na krakowskiej komorze celnej cło od przewozu soli zapłacili m.in. mieszczanie z Bolesławca (woj. sieradzkie), Jeżowa (woj. rawskie), Kozięglów, Książa, Mstowa (wszystkie w województwie krakowskim)⁵⁶. Wizytacja dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z 1531 r. podaje, że w Skierniewicach było aż 21 prasolów⁵⁷.

O zaangażowaniu mieszczan z małych miast w handel daleki świadczą także zwolnienia z opłaty ceł, o które starały się u króla władze miejskie lub właściciele miast⁵⁸. Możemy oczywiście uznać, że tego rodzaju zwolnienia w wypadku najmniejszych ośrodków nie miały wiele wspólnego z rzeczywistością, a były jedynie formalnością, przejawem niemożliwych do spełnienia życzeń. Tej tezie przeczą jednak zachowane akta procesów, które małomiasteczkowi kupcy wytaczali dzierzawcom ceł, próbującym zmusić ich do uiszczania bezprawnych opłat⁵⁹. Trzeba także pamiętać, że uzyskanie przywileju wymagało pewnego wysiłku finansowo-organizacyjnego i nie mamy podstaw, aby przypuszczać, że podejmowano go tylko dla dodania miastu dość ulotnego splendoru. Już w pierwszej połowie XV w. w Gdańsku bywali kupcy z małych miasteczek mazowieckich (Nur, Nowe Miasto,

⁵¹ *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, cz. VII, Wrocław 1975, nr 1916, 1926; cf. J. Pachoniski, *Bractwo solarzy, czyli prasolów krakowskich*, [w:] *Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce*, t. I: *Krakowskie żupy solne na tle 1000-lecia dziejów Polski*, Wieliczka 1965, s. 240 nn.

⁵² MRPS I, nr 1313; L. Koczy, *Handel Poznania do połowy wieku XVI*, Poznań 1930, s. 308 nn.

⁵³ Cf. potwierdzenia przywilejów zanotowane w Metryce Koronnej, MRPS III, nr 448 (1502 r.), 1072 (1503 r.), 1137 (1504 r.); MRPS, III, Supplement, nr 161, 162 (1456 r.).

⁵⁴ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. I, s. 630; R. Szczygieł, *Problemy miejskości Kocka w średniowieczu. Lokacja na prawie niemieckim*, [w:] *Studia z dziejów Kocka*, red. R. Szczygieł, Lublin 2003, s. 46.

⁵⁵ AGAD, Dok. Perg., sygn. 3248.

⁵⁶ R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. II, Warszawa 1958, s. 178–179.

⁵⁷ *Wizytacje dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, s. 680.

⁵⁸ Pergaminy, nr 179 (zwolnienie z ceł mieszczan z Ryczywoła z 1413 r., potwierdzone w 1466 i 1578 r.) AGAD, Dok. Perg., sygn. 3712 (zwolnienie z opłat celnych mieszkańców Zgierza, 1522 r.). Cf. G. Mysliwski, *Kościół katolicki a miasta między Odrą a Górnym Bugiem i Peltwią (połowa XIII–XVI w.). Stymulator czy przeszkoda ich rozwoju gospodarczego?*, [w:] *Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*, red. H. Maniowska, H. Zaremska, Warszawa 2002, s. 252.

⁵⁹ Np. kupcy skierniewiccy, J. Józecki, op. cit., s. 65.

Wąsosz, Czersk, Piaseczno) i wielkopolskich (Żerniki)⁶⁰. Mieszczanie z małych ośrodków małopolskich i ruskich, m.in. Bobowej, Dębowca, Muszyny, Żmigrodu utrzymywali ożywione kontakty z Bardiowem⁶¹. Wśród przekraczających komorę celną w Poznaniu w latach 1507–1519 spotykamy mieszczan z Krośniewic (woj. łęczyckie), Łobżenicy (woj. kaliskie), Skierniewic, Sulmierzyc (woj. kaliskie). W tym samym okresie komory w Ostrzeszowie, Wieluniu i Bolesławcu przekraczali przybysze ze Skierniewic, Grabowa (woj. łęczyckie), Kolna (woj. mazowieckie)⁶². Podróże handlowe mieszczan bolimowskich potwierdzałoby z kolei wymienienie ich wśród płacących cło w Działoszycach w województwie krakowskim w 1520 r.⁶³ W latach 1519–1539 komorę celną w Krakowie odwiedzali m.in. kupcy z Bobowej, Kęt, Lipnika i Żmigrodu w województwie krakowskim⁶⁴. Pojedynczych mieszczan z Kamieńca (Kamieńczyka), Nasielska, Nura, Bielska, Wyszkowa, Broku, Serocka, Łaskarzewa, Iłowa, Czerska, Wąsoszy czy Skierniewic spotykamy również wśród przekraczających komorę celną na Wiśle we Włocławku, której rejestry zachowały się od 1537 r.⁶⁵ Warto zauważyć, że w rejestrach mieszczan zwolnionych z opłat (*civium libertate gaudentium*) regularnie pojawiał się, dwa–trzy razy do roku, kupiec ze Skierniewic, który w ten sposób wykorzystywał nadany miastu przywilej, regularnie potwierdzany przez kolejnych monarchów, począwszy od Kazimierza Jagiellończyka⁶⁶. Trzeba jednak pamiętać, że wśród płynących do Gdańska ze zbożem spotykamy także kmieci ze wsi Podgórze należącej do biskupstwa płockiego, ze wsi Giemzowa, także stanowiącej własność kościelną, czy młynarza ze wsi Brwilno.

Komorę celną krakowską odwiedzali przede wszystkim mieszczanie z małych miasteczek małopolskich, poznańską — wielkopolskich. Także inne źródła powstałe w drugiej połowie XV i pierwszej XVI w. (księgi miejskie, dokumenty i listy) wskazują, że o ile w handel daleki zaangażowani byli przede wszystkim mieszczanie z miast dużych i pojedynczy kupcy ze średnich ośrodków, to wymianą lokalną zajmowali się także mieszkańcy miast małych i bardzo małych. Przeglądając akta komory celnej w Brzeźnicy w Sieradzkim z lat 1537–1538, mamy wrażenie, że kupcy z Wrocławia, Poznania, Krakowa, Kalisza i Warszawy giną w masie przybyszy z ośrodków klasyfikowanych w III grupie podatkowej oraz miasteczek należących do IV grupy m.in. z Garwolina, Przedcza, Liwa, Goszczyna, Grabowa, Czerska⁶⁷.

Kolejnym zagadnieniem związanym z działalnością handlową mieszczan z małych miast jest problem oddziaływania handlu tranzytowego na stosunki lokalne. Dotyczy to

⁶² M. Biskup, *Elementy gospodarcze podłoża zjednoczenia Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV w.*, [w:] M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce z drugiej połowy XV wieku*, Warszawa 1987, s. 22 nn.; H. Samsonowicz, *Warszawa w handlu średniowiecznym*, [w:] *Warszawa średniowieczna*, z. 2, Warszawa 1975, s. 18–19 (*Studia Warszawskie*, t. 19).

⁶³ *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, t. III, wyd. S. A. Sroka, Kraków 2003, passim.

⁶⁴ R. Rybarski, op. cit., t. II, passim. Prawdopodobnie w zestawieniach sporządzonych przez Rybarskiego liczni małomiasteczkowi kupcy zostali zakwalifikowani do kategorii „różni krajowi”. Niestety, nie jesteśmy w stanie sprawdzić, jakie miasta zostały zaliczone do tej grupy, ponieważ statystyki powstały na podstawie akt z Oddz. XII i XIII ASK spalonych przez Niemców po upadku powstania warszawskiego.

⁶⁵ H. Wajs, op. cit., s. 120, przyp. 6.

⁶⁶ R. Rybarski, op. cit., t. II, passim.

⁶⁷ *Regesta theloni aquatici Wladislaviensis saeculi XVI*, wyd. S. Kutrzeba, F. Duda, Kraków 1915, passim.

⁶⁶ AGAD, Dok. Perg., 3576, 3634, 3666.

⁶⁷ AGAD, ASK, Oddział 1, sygn. 82, passim.

przede wszystkim miasteczek położonych przy najważniejszych szlakach handlowych, wymienianych w źródłach jako etapy handlu dalekosiężnego. Np. zgodnie z przywilejem Kazimierza Wielkiego podróżujący na Węgry powinni jeździć przez Żmigród. Według jednego z dokumentów Kazimierza Jagiellończyka droga handlowa z Rusi na Śląsk miała prowadzić m.in. przez małe miasteczka takie jak Zwoleń, Przedbórz, Oporów i Bolesławiec⁶⁸. W wielu małych miasteczkach znajdowały się komory celne: m.in. w Przedborzu, Bolesławcu, Mstowie, Budziszowicach, Ryczywole⁶⁹. Korzyści płynące z kontaktów z wielkim handlem dla przytłaczającej większości mieszkańców miasteczek ograniczały się przede wszystkim do zysków związanych z obsługą podróżujących. Stąd też m.in. rozwój rzemiosł spożywczych (piwowarstwa, piekarstwa), czy kowalstwa. W małych miastach zamieszkiwali jednak, o czym była już mowa, także pojedynczy kupcy trudniący się handlem ponadregionalnym. Wielu spośród nich było angażowanych przez kupców z większych ośrodków, potrzebujących plenipotentów czy faktorów działających na lokalnych rynkach. Niektórzy przedsiębiorcy przy pomocy wysoko oprocentowanych pożyczek i przedpłat uzależniali od siebie mieszczan z małych miasteczek, zyskując w ten sposób faktorów skupujących dla nich zboże, drewno, wosk, miód, wełnę i pierze, a potem na własny koszt transportujących te towary do Gdańska, Poznania, Krakowa⁷⁰.

Pora w końcu zapytać o formy organizacji handlu w małych miastach. Jednym z miejsc wymiany handlowej były z pewnością karczmy. Działali też pojedynczy kramarze czy kramarki, o czym informują choćby lustracje i rejestry podatkowe. Szesnastowieczne ustawy pogłównego zawierają kategoryczne sformułowanie dotyczące interesujących nas ośrodków: *oppida non habentes fora*, które historyków zajmujących się dziejami miast wprawia w spore zakłopotanie⁷¹, ponieważ jest sprzeczne z innymi, równie wiarygodnymi, przekazami źródłowymi. Co zatem przemawia za twierdzeniem, że małe miasta były miejscem spotkań kupców i miejscami wymiany handlowej?

Po pierwsze, o istnieniu targów tygodniowych, podczas których handlowano zbożem i mięsem, informują nas lustracje z połowy XVI w. Przez całe średniowiecze istniały zresztą niemające praw miejskich osady targowe lub po prostu wsie, w których raz w tygodniu miejscowi i mieszkańcy sąsiednich osad sprzedawali produkty rolne i kupowali od kramarzy i drobnych handlarzy towary pierwszej potrzeby: sól, sukno, proste wyroby rzemieślnicze. Czasami wiejskie targi cieszyły się sporą popularnością i stanowiły konkurencję dla sąsiednich miasteczek. Organizowania we wsiach targów zakazywały konstytucje sejmowe z lat 1507 i 1538. Wcześniej, w 1455 r., mieszczenie łukowscy otrzymali przywilej zabraniający urządzania targów w sąsiednich wsiach⁷². Z 1518 r. pochodzi podobny dokument,

⁶⁸ KDMłp., t. I, s. 270–271; AGAD, Dok. Perg., sygn. 3538. Cf. *Dokumenty polskie*, nr 477 (dokument wojewody bełskiego Mikołaja ze Żmigrodu dotyczący zatrzymania kupca, który ominął punkt celny w Żmigrodzie, 1490 r.).

⁶⁹ Pergaminy, nr 121 (1525 r.).

⁷⁰ L. Koczy, op. cit., s. 97, 127, 280 nn.; T. Lalić, *Uwagi o rozwoju miast mazowieckich i Warszawy*, [w:] *Warszawa średniowieczna*, z. 2, Warszawa 1975, s. 50–51.

⁷¹ M. Bogucka, H. Samsonowicz, op. cit., s. 108. Cf. S. Alexandrowicz, *Powstanie sieci miejskiej Podlasia na tle wczesnych procesów urbanizacyjnych w Wielkim Księstwie Litewskim*, KHKM, t. XXVIII, 1980, nr 3, s. 415–417.

⁷² J. Maroszek, *Targowiska wiejskie w Koronie Polskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Białystok 1990, s. 38. W XVII w. sytuacja radykalnie się zmieniła i kolejni królowie, na prośbę właścicieli wsi, zezwalali na

w którym Zygmunt Stary zakazał odbywania targów we wsi Opatkowice, ponieważ są one licznie odwiedzane przez mieszkańców Wojnicza, Tuchowa, Ciężkowic i Bobowej, ze szkodą dla miasta Czchowa⁷³. Czy ten zakaz został wprowadzony w życie, można wątpić. Czterdzieści lat później Opatkowice uzyskały prawa miejskie z inicjatywy właściciela Spytka Jordana, stając się miastem Zakliczynem⁷⁴. W wyniku nadania praw miejskich wsiom targowym miasta powstawały zresztą przez całe średniowiecze i początek epoki nowożytnej (np. dokument lokacyjny Skierniewic z 1457 r. mówi o odbywających się już w osadzie targach i jarmarku⁷⁵, Stojanów na Rusi został lokowany w 1520 r., w miejscu, gdzie znajdowała się karczma⁷⁶). Większość z nich ustawy skarbowe zaliczały do kategorii IV, „miasteczek przez targów będących”, ale przecież nie ma żadnych podstaw, aby przypuszczać, że po lokacji na prawie miejskim te miejscowości miałyby nagle utracić swe funkcje handlowe. Wydaje się zatem, że możemy uważać, iż wbrew zastrzeżeniom zawartym w ustawach pogłównego, w małych miastach działały targi tygodniowe. Wiele z nich odbywało się najprawdopodobniej w niedziele, mimo zakazów kościelnych, kiedy do miasteczka przybywali na msze mieszkańcy całej parafii. W niedziele odbywały się właśnie wspomniane wcześniej, zakazane przez Zygmunta Starego targi w Opatkowicach. Także w wielu małych miasteczkach, w których według dokumentów powinny odbywać się targi w dni powszednie, w rzeczywistości odbywały się one w niedziele. Zjawisko to wyraźnie pokazują lustracje dóbr królewskich z lat 1564–1565, ale można przypuszczać, że sytuacja taka istniała już od dłuższego czasu. O Piasecznie w województwie mazowieckim lustrator napisał: „W tym miasteczku nimasz dnia targowego ani jarmarków wywołanych. Pospolicie w niedziele bywają ludzie ze zbożem”⁷⁷. Podobnie było w Radziłowie i Chorzelach na Mazowszu, oraz w małopolskim Czchowie⁷⁸.

W sytuacji, kiedy mogą istnieć wątpliwości, co do istnienia w małych miastach targów tygodniowych, pytanie o targi doroczne, czyli jarmarki mogłoby się wydawać przesadą. Istnieją jednak przesłanki świadczące o odbywaniu się jarmarków w miastach należących do IV kategorii podatkowej. O ich istnieniu w wielu małych miastach informują nas także wspomniane już lustracje dóbr królewskich, np. w Goszczynie, Garwolinie, Nurze, Latowiczu, Liwie, Serocku, Sochocinie i Zambrowie w województwie mazowieckim⁷⁹ oraz w Szczerzecu w województwie ruskim⁸⁰. Często lustratorzy określali je jako nędzne, ale jednak były to jarmarki, mające zupełnie inną rangę i znaczenie niż targi. Często miejscowość miała prawo organizowania kilku targów dorocznych, ale w rzeczywistości odbywał

organizowanie targów i jarmarków, konkurencyjnych dla sąsiednich miasteczek, ibidem, s. 40–41; cf. S. Alexandrowicz, op. cit., s. 417.

⁷³ MRPS IV/2, nr 11607.

⁷⁴ R. Szczygieł, *Lokacje*, s. 232. O funkcjach handlowych pełnionych przez wsie: ibidem, s. 79.

⁷⁵ AGAD, Dok. Perg., sygn. 3549.

⁷⁶ *Lustracja województw ruskiego*, cz. I, s. 149.

⁷⁷ *Lustracja województwa mazowieckiego 1565*, cz. I, wyd. I. Gieysztorowa i A. Żaboklicka, Warszawa 1967, s. 36.

⁷⁸ Ibidem, cz. II, s. 24, 56, AP Kraków, Rękopisy Depozytowe, sygn. 376, s. 54–55. Cf. M. Zbieranowski, *Targi niedzielne w miastach mazowieckich XIV–XVI w.*, [w:] *Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 2002, s. 289–293.

⁷⁹ *Lustracja województwa mazowieckiego*, cz. I, s. 50, 121, 146, 167.

⁸⁰ *Lustracja województw ruskiego*, cz. 2, s. 167.

się tylko jeden (Kolno, Kamieniec)⁸¹. Przede wszystkim zauważmy jednak, że nie wszystkie jarmarki odbywające się w połowie XVI w. w najmniejszych miastach były „nędzne”. W pochodzącym z połowy XVI w. wykazie najważniejszych jarmarków odbywających się w Wielkopolsce i na Śląsku wymieniono obok wrocławskich, gnieźnieńskich i poznańskich także „jarmark główny na woły” na św. Bartłomieja w Jarocinie. W wykazie znalazł się także Bolesławiec (woj. sieradzkie), jako miejsce spotkań kupców podróżujących z Prus na Śląsk i z Lublina do Wielkopolski⁸².

W drugiej połowie XV w. przywileje pozwalające na urządzenie jarmarków miała już większość spośród interesujących nas miasteczek. Mniej więcej od lat dwudziestych tego stulecia terminy jarmarków zaczęto wyznaczać automatycznie przy okazji lokacji miasta (m.in. Koszyce — 1421 r., Jastrząb — 1422 r., Radoszyce — 1428 r., Osiek — 1430 r., Gowarczów — 1430 r.)⁸³, a od drugiej połowy XV w. było to już normą (tak jak przedtem formularzowym elementem było pozwolenie na odbywanie targu tygodniowego)⁸⁴. Liczne miasta lokowane wcześniej otrzymały w XV i na początku XVI w. przywileje pozwalające na organizację jarmarków. Należały do nich najmniejsze ośrodki: Gniewków na Kujawach, lokowany pod koniec XIII w., przywilej na urządzenie jarmarków otrzymał w 1504 r.⁸⁵; Czchów, lokowany w 1333 r., prawo organizowania jednego jarmarku otrzymał w roku 1423, a drugiego dziesięć lat później⁸⁶; Burzenin w Sieradzkim, lokowany pod koniec XIV w., otrzymał prawo organizowania dwóch jarmarków w 1410 r., a trzeci jarmark dodano sto lat później⁸⁷; Goszczyn na Mazowszu, lokowany w 1386 r., prawo organizowania jarmarku otrzymał w roku 1494⁸⁸. Takie przykłady można mnożyć. W wypadku małych miast przywileje na odbywanie jarmarków były nie tylko odnawiane i powtarzane, jak w przypadku większych ośrodków, ale także zdarzało się, że ustanawiano coraz to nowe terminy, jakby chcąc się możliwie najlepiej dopasować do kalendarza podróży kupieckich. Biezuń w województwie płockim, lokowany w roku 1406, w 1504 r. otrzymał potwierdzenie praw miejskich a wraz z nim prawo organizowania trzech jarmarków: na święto Narodzin św. Stanisława, Narodzin NMP i Obrzezania Pańskiego. Piętnaście lat później, w 1519 r., wystawiono kolejny przywilej wyznaczający zupełnie nowe terminy jarmarków: na św. Marka, św. Małgorzatę i św. Mikołaja⁸⁹. Podobnie było w przypadku Bobowej w województwie krakowskim (lokacja w 1399 r., przywilej ustanawiający jarmarki w roku 1502, kolejny przywilej z nowymi terminami jarmarków w 1528 r.)⁹⁰.

⁸¹ *Lustracja województwa mazowieckiego 1565*, cz. II, wyd. I. Gieysztorowa, A. Żaboklicka, Warszawa 1968, s. 114, 147.

⁸² AGAD, Dok. Pap., sygn. 3780.

⁸³ *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. VII, nr 1907, 1926, 2022, 2046, 2051.

⁸⁴ R. Szczygieł, *Lokacje*, passim; J. Kurkowski, *Sieć jarmarczna województwa lubelskiego w XVI w.*, KHKM, t. XXXIV, 1986, nr 2, s. 229 nn.

⁸⁵ M. Bogucka, H. Samsonowicz, op. cit., s. 87; MRPS III, nr 1454.

⁸⁶ M. Bogucka, H. Samsonowicz, op. cit., s. 87; F. Kiryk, *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII–XVI w. Województwo krakowskie (powiaty południowe)*, Kraków 1985, s. 114.

⁸⁷ M. Bogucka, H. Samsonowicz, op. cit., s. 87; MRPS IV/1, nr 927, IV/3, Supplement, nr 783.

⁸⁸ M. Bogucka, H. Samsonowicz, op. cit., s. 88; AGAD, MK, t. 15, s. 196.

⁸⁹ S. Pazyra, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959, s. 116; MRPS III, nr 1498; IV/2, nr 12248.

⁹⁰ M. Bogucka, H. Samsonowicz, op. cit., s. 87; F. Kiryk, op. cit. s. 48. Terminy jarmarków zmieniało w XVI w. także w m.in. Janowie i Parysowie w ziemi czerskiej, Stanisławowie w ziemi warszawskiej, Rudniku w powiecie sandomierskim, Chmielnikach w powiecie wiślickim, Włoszczowej w powiecie checińskim, Wrzelo-

Przywileje pozwalające na urządzenie jarmarków nie świadczą o faktycznym odbywaniu się dorocznych targów, ale jedynie o wysiłkach zarówno władz miejskich, jak i właścicieli miast, starających się ożywić życie gospodarcze⁹¹. Znacznie bardziej przekonującym argumentem, przemawiającym za istnieniem jarmarków w niektórych spośród najmniejszych ośrodków miejskich jest dokument Kazimierza Jagiellończyka z 1461 r., polecający zlikwidowanie jarmarków w Tyśmienicy, Rohatynie, Gologórach i Jazłowcu, jako szkodziących interesom Lwowa⁹². Wszystkie wymienione w dokumencie miasteczka należały do ostatniej kategorii podatkowej i trudno sobie wyobrazić, by odbywające się w nich doroczne targi mogły rzeczywiście stanowić konkurencję dla Lwowa. Niemniej musiały być na tyle okazałe, że przezorni lwowianie dostrzegli w nich zagrożenie dla swoich interesów, przede wszystkim prawa składu. Z XV w. pochodzą wzmianki źródłowe świadczące o odbywaniu się jarmarków także w innych miasteczkach. Zapiski w księgach miejskich czchowskich z lat czterdziestych XV w. dowodzą, że rzeczywiście był jarmark na św. Piotra w Okowach⁹³. Dokument Aleksandra Jagiellończyka z 1506 r. mówi o jarmarku na świętych Szymona i Judę w Wieruszowie (woj. sieradzkie), jako realnie się odbywającym⁹⁴. Mamy zatem prawo przypuszczać, że niektóre z małych miast rzeczywiście były miejscami dorocznych spotkań kupców. Z pewnością jednak zarówno nie wszystkie miasta miały jarmarki, jak i w poszczególnych miastach nie odbywały się wszystkie jarmarki przewidziane w przywilejach. W 1504 r. Pomorzany na Rusi otrzymały prawo urządzania dwóch jarmarków: na św. Kiliana (8 czerwca) i na św. Jadwigę (15 października). W 1536 r. potwierdzono już tylko jeden termin czerwcowego jarmarku⁹⁵. Bez wątplenia jednak w niektórych spośród miast najmniejszych odbywały się targi doroczne. Istnieje jednak cały czas wątpliwość, której nie sposób rozstrzygnąć, czy jarmarki odbywające się w małych miastach były w XV w. normą, czy tylko ewenementem, takim jak jarmarki odbywające się w XVI w. po wsiach (np. jarmark na Zielone Świątki we wsi Rajowiszczce w ziemi chełmskiej⁹⁶).

Jak więc powinna brzmieć odpowiedź na pytanie postawione na początku? Miasto czy wieś? Cudzoziemcy podróżujący po Polsce odpowiedzieliby bez wahania, że wieś. I takie wrażenie odniósłby każdy porównujący interesujące nas miasteczka z miastami Europy Zachodniej i największymi polskimi: Krakowem, Lwowem, Poznaniem. Jeśli jednak spróbujemy porównać je z miastami należącymi do III grupy podatkowej, czy mniejszymi ośrodkami *secundi ordinis*, nie dopatrzymy się szokujących różnic. Wszędzie głównym źródłem utrzymania była uprawa roli, działali mniej lub bardziej liczni rzemieślnicy, funkcjonowali nieliczni kupcy, odbywały się targi tygodniowe. Jednak to samo moglibyśmy powiedzieć o wcale pokaźnej liczbie dużych wsi, będących siedzibami parafii i ośrodkami

wie w powiecie urzędowskim, Baworowie i Czerleniowie w powiecie trembowelskim, Kołanczycach w powiecie kołomyjskim, Podgrodziu i Uściu Rożanym w powiecie halickim, R. S z c z y g i e ł, *Lokacje*, s. 224, 227, 229, 233, 245, 248, 256, 278, 281, 285, 293, 297. Inne przykłady: ibidem, passim.

⁹¹ Cf. H. R y b u s, *Królewicz kardynał Fryderyk Jagiellończyk jako biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński*, Warszawa 1935, s. 164–174; J. K u r k o w s k i, op. cit., s. 230.

⁹² AGZ, t. 6, nr XLIII.

⁹³ AP Kraków, Depozyty Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa, sygn. AD 514, k. 69; *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. VII, nr 1932.

⁹⁴ MRPS III, nr 2656.

⁹⁵ Ibidem, nr 1363; IV/3, nr 18 092. Analogiczne przykłady (z terenu Lubelszczyzny) podaje J. K u r k o w s k i, op. cit. s. 232.

⁹⁶ *Lustracja województw ruskiego*, cz. I, s. 62.

administracyjnymi kluczy ziemskich. We wsiach położonych przy drogach stanowiących szlaki handlu dalekosiężnego znajdowały się karczmy, w których zatrzymywali się kupcy i furmani. Wiele takich wsi w XVI, XVII i XVIII w. otrzymało prawa miejskie. Z kolei w tym czasie liczne miasteczka na przemian traciły i odzyskiwały status miasta. Wiskitki w województwie rawskim, które jako miasto występowały już w połowie XIV w. (1349 r.), do roku 1527 nazywane *oppidum*, od lat trzydziestych XVI w. stały się wsią parafialną i targową, funkcjonującą przy dworze, będącym centrum klucza dóbr królewskich i zostały ponownie lokowane pod koniec tego stulecia⁹⁷. Osadami, które mimo braku praw miejskich, miały pewne cechy miast, były jurydyki szlacheckie i duchowne oraz wsie znajdujące się w pobliżu dużych ośrodków, pełniące funkcje ich przedmieść. Porównanie wpisów zanotowanych w XV w. w księdze ławniczej Nowej Wsi Łobzowskiej pod Krakowem i księdze sądowej miasta Łodzi wypadnie zdecydowanie na korzyść Nowej Wsi, zarówno pod względem umiejętności pisarzy, jak i np. liczby zawieranych przed sądem transakcji kredytowych. I nie ma nic w tym dziwnego, ponieważ w Nowej Wsi mieli swe posiadłości liczni mieszczanie oraz duchowni krakowscy i kazimierscy⁹⁸.

Wątpliwości, czy osada jest wsią czy miastem miewał Jan Długosz. Sporządzając „Liber beneficiorum” napisał m.in. o Wysokim w Lubelskiem, że jest „wsią a raczej miastem”⁹⁹. Określenia *villa seu oppidum, quasi civitas* i — najczęściej — *oppidula* spotykamy też w źródłach szesnastowiecznych¹⁰⁰. Wątpliwości mamy i my czytając w „Lustracjach” np. opis Kamionnej w województwie poznańskim: „W tym miasteczku jest dziesięć mieszczan [którzy mają role] i pięciu, którzy ról nie mają”¹⁰¹. Nie mamy chyba jednak innego wyjścia niż zaufanie lustratorom i dokonany przez nich klasyfikacjom. Możemy jedynie próbować wykonać jakieś podziały wewnątrz interesujących nas kategorii podatkowych i wewnątrz najniższej z nich rozróżnić ośrodki, liczące mniej niż dwustu mieszkańców, właściwie niczym nie różniące się od większych wsi i wciąż zagrożone utratą statusu miasta. Z drugiej strony do ostatniej grupy podatkowej zaliczano także miasta liczące 500–600 mieszkańców, które, przede wszystkim dzięki położeniu przy ważnych szlakach handlowych, były miejscami wymiany i ośrodkami rzemieślniczymi, niewiele różniącymi się od ośrodków należących do wyższej grupy podatkowej. Analogiczne różnice możemy zaobserwować wewnątrz wszystkich kategorii podatkowych, jednak w wypadku ostatniej z nich obraz wydaje się wyjątkowo dynamiczny. Z jednej strony mamy pokaźną liczbę miasteczek, które traciły prawa miejskie. Czasami było to spowodowane konkretnymi przyczynami, np. zniszczeniami spowodowanymi przez najazdy tatarskie czy mołdawskie w wypadku wielu miasteczek ruskich (np. Złoczówka i Żurawno w ziemi lwowskiej, Dubno i Krasiejów w ziemi halickiej, Podkamienie, Ułanów i Sieniawa Stara na Podolu), w innych przypadkach — nieprzychylną polityką starostów (Wiskitki, Kiernozia na Ma-

⁹⁷ R. Szczygieł, *Lokacje*, s. 43–44, 308, 326.

⁹⁸ A. Bartoszewicz, *Księgi sądowe Nowej Wsi (Łobzowskiej) z drugiej połowy XV w.*, *SŻr.*, t. XXXIX, 2001, s. 115–131.

⁹⁹ *Villa, vel potius oppidum*, J. Długosz, *Liber beneficiorum*, cz. II, s. 502.

¹⁰⁰ R. Szczygieł, *Lokacje*, s. 232 (*villa seu oppidum* o wsi Barycz w województwie sandomierskim). Określenie *oppidulum*: ibidem, s. 226 (o Osiecku na Mazowszu), s. 230 (Wodynie na Mazowszu), s. 255 (Radomyśl w woj. lubelskim), s. 267 (Dzieduszyce w woj. ruskim), s. 291 (Obertyn w woj. ruskim). „Glinna [woj. ruskie] *quasi civitas*”, ibidem, s. 268.

¹⁰¹ *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich*, cz. II, s. 86.

zowszu) lub konkurencją sąsiednich miasteczek (Ślesin w Wielkopolsce)¹⁰². Wiele z nich po jakimś czasie ponownie otrzymywało prawa miejskie, inne pozostawały wsiami. Z drugiej strony mamy małe miasta, które przeżywały dłuższe lub krótsze chwile świetności. Przykładem może być Czchów, w pierwszej połowie XV w. leżący na trasie podróży królewskich, regularnie odwiedzany przez dwór królowej Zofii Holszańskiej¹⁰³, potem systematycznie tracący znaczenie, podobnie Parczew, będący miejscem zjazdów polsko–litewskich. W wypadku miast prywatnych wiele zależało od właścicieli i ich protekcyjnej polityki. Pod koniec XV i w pierwszej połowie XVI w. nastąpił krótkotrwały rozkwit Szreńska, oczka w głowie Szreńskich, po przyłączeniu Mazowsza płockiego do Korony robiących karierę na dworze Jagiellonów. Okres rozwoju miasta zakończył się jednak wraz z bezpotomną śmiercią Feliksa Szreńskiego¹⁰⁴. Podobnie było w wypadku Mińska Mazowieckiego, w czasie gdy stanowił on własność Mikołaja Wolskiego i jego synów, związanych z dworem ostatnich Jagiellonów¹⁰⁵.

Czy zatem można jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, będące tytułem niniejszego artykułu? W świetle prawa interesujące nas osady były miastami — to jest pewne. Warunki i tryb życia ich mieszkańców nie odróżniały się z kolei od wiejskiego otoczenia. Jednak nie ulega wątpliwości, że mieli oni świadomość przynależności do stanu mieszczańskiego. W małych miastach, podobnie jak w dużych, byli rajcy z burmistrzem i ławnicy z wójtem. Nie mieli dużo pracy urzędniczej, całkowicie zależeli od właściciela miasta lub jego administratora, ale byli. Istniała też na ogół kancelaria miejska lub jej namiastka, czasami zatrudniano pisarza, była pieczęć, było archiwum, gdzie przechowywano przywileje miejskie. Te właśnie przywileje nie tylko poprawiały samopoczucie mieszkańców małych miast, ale zapewniały im realne korzyści. Jak zauważył Tadeusz L a l i k „mieszczanie zazwyczaj nie byli obciążani robociznami charakterystycznymi dla społeczeństwa wiejskiego, lub stosowano wobec nich ograniczony wymiar tego rodzaju świadczeń. U schyłku średniowiecza renta odrobkowa na wsi wyraźnie wzrastała i różnice między obciążeniem gospodarstw rolnych w miasteczku oraz na wsi powiększały się”¹⁰⁶. Przedstawiając dokumenty lokacyjne mieszkańcy miasteczek bronili się zresztą nieraz przed obciążaniem ich pańszczyzną, udowadniając swoją przynależność do świata mieszczańskiego. Inna sprawa, że nie zawsze się im to udawało i lustratorzy czy administratorzy nie pozwalali się przekonać o miejskim charakterze niektórych osad. Pamiętajmy też, że tylko część mieszkańców małych miast należała do kręgu najszerzej pojętej kultury mieszczańskiej, ze względu na tryb życia i sposób zarobkowania, kontakty gospodarcze, a także aspiracje oraz horyzont czasowy czy przestrzenny¹⁰⁷. To tej grupy należeli urzędnicy miejscy — mieszczanie ma-

¹⁰² R. S z c z y g i e ł, *Lokacje*, s. 42–44, 275, 277, 287, 315, 316, 319; M. B r u s t, *Geneza i początki miast w dobrach biskupów poznańskich w Wielkopolsce (XIII–XIV w.)*, „Nasza Przeszość” t. CI, 2004, s. 124–126.

¹⁰³ Cf. rachunki czchowskiej rady miejskiej, AP Kraków, Depozyty Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa, sygn. AD 514, k. 19v., 60.

¹⁰⁴ A. B a r t o s z e w i c z, *Księga radziecka szreńska*, s. 69–78.

¹⁰⁵ T. L a l i k, *Mińsk Mazowiecki w Polsce przedrozbiorowej XV–XVIII w.*, [w:] *Dzieje Mińska Mazowieckiego 1421–1971*, red. J. K a z i m i e r s k i, Warszawa 1976, s. 13–111.

¹⁰⁶ T. L a l i k, *Funkcje miast*, s. 551.

¹⁰⁷ Cf. H. S a m s o n o w i c z, *Ackerbürgertum im östlichen Mitteleuropa*, [w:] *Ackerbürgertum und Stadtwirtschaft. Zu Regionen und Perioden landwirtschaftlichbestimmten Städtewesens im Mittelalter*, Heilbronn 2002, s. 97; V. Z i m á n y i, *Economy and Society in Sixteenth and Seventeenth Century Hungary (1526–1650)*, Budapest 1987, s. 66–67.

jący po kilka źródeł utrzymania, w różny sposób zaangażowani w handel lokalny, regionalny i daleki. Występują oni w dokumentach i zapiskach z ksiąg miejskich czy komórek celnych, ponieważ kupowali i sprzedawali ruchomości i nieruchomości, pożyczali pieniądze, procesowali się i byli świadkami w najróżniejszych sprawach, podróżowali, wreszcie — przenosili się do większych miast. O dużej grupie mniej zamożnych i ruchliwych mieszkańców małych miast, pozostających w cieniu swych bardziej aktywnych sąsiadów, wiemy niewiele. Zasadnicze pytanie brzmi, czy możemy dowiedzieć się czegoś więcej¹⁰⁸. Czy stan bazy źródłowej pozwala na przeprowadzenie bardziej pogłębionych badań nad mieszkańcami małych miast? Na pewno skromna liczba zachowanych ksiąg sądowych miejskich stanowi poważną barierę dla historyków, warto się jednak zainteresować nie przebadanymi pod tym kątem w wystarczającym stopniu aktami z Archiwum Skarbu Koronnego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie oraz księgami sądów ziemskich i kościelnych, przed którymi występowali przecież także mieszkańcy małych miasteczek.

¹⁰⁸ O aktualnym stanie badań nad polskimi małymi miastami: A. Wyrobisz, *Badania nad historią małych miast w Polsce*, PH, t. LIX, 1968, nr 1, s. 129–137; idem, *Małe miasto w Polsce w XVI i XVII wieku*, [w:] *Miasta doby feudalnej w Europie środkowowschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzenne*, Warszawa 1976, s. 177–187; idem, *Małe miasta i ich mieszkańcy w późnośredniowiecznej i wczesnonowożytnej Polsce*, PH, t. XCV, 2004, z. 1, s. 101 nn.